

Dr John Oswalt, Kings, sesja 19, część 2

2 Królów 5-6, część 2

© 2024 John Oswalt i Ted Hildebrandt

Przejdźmy teraz do kolejnego fragmentu tej historii. I łączę to, historię grzechu Gechaziego, z pływającym grotem topora. W Biblii, w naszych angielskich Bibliach, jest przerwa między tymi dwoma rozdziałami.

Głowa siekiery pojawia się w kilku pierwszych wersach rozdziału szóstego. Ale w języku hebrajskim gramatyka przechodzi od rozdziału piątego do rozdziału szóstego, bez przerwy. I myślę, że to jest znaczące.

I o tym porozmawiamy, kiedy tam pojedziemy. Powtarzam to tak często, że nudzi cię to. Ale narrator tutaj, w minimalnej liczbie słów, obrazuje sytuację.

Więc Gechazi, sługa Elizeusza, mówi: wow, wow, pół tony złota, 200 funtów srebra. I nie wzięliśmy ani grosza. To jest szalone.

Może mój pan jest na tyle głupi, żeby tego nie robić. Ale nie jestem taki głupi. Mój pan oszczędził tego Naamana, Syryjczyka, nie przyjmując z jego ręki tego, co przyniósł.

Teraz spójrz tutaj, spójrz tutaj. Co powiedział Elizeusz? Na Boga, nie wezmę od ciebie ani grosza. Co mówi Gehazi? Na Boga, pobiegnę za nim i coś od niego dostanę.

O mój. O mój. Gechazi sprowadził na siebie ogień Boży.

Poszedł więc za Naamanem. I jeszcze raz spójrzcie na zmianę, jaka zaszła w Naamanie. Gdy zobaczył, że ktoś go goni, zsiadł z rydwanu i wyszedł mu naprzeciw i zapytał: Czy wszystko w porządku? Kiedy doświadczyłeś łaski Bożej, niezasłużonej łaski Bożej, ustawia cię to z właściwej perspektywy.

Nie chodzi o Ciebie. Chodzi o niego. A to oznacza, że nie musisz.

Nie musisz paradować. Nie musisz kogoś udawać. Jesteś kimś w łasce Bożej.

Teraz znowu Gehazi jest naprawdę bystry. Gdyby powiedział: „Chcę czegoś”, Naaman zastanowiłby się nad tym. Gdyby powiedział, że Elizeusz czegoś chce, myślę, że zastanowiłby się nad tą przysięgą.

Na Boga, nie wezmę ani grosza. Ale Gehazi mówi: „Och, ci dwaj goście się pojawili, a mój pan chce mu coś dać”. Jak sprytni możemy być w mądrości tego świata, jak potrafimy grać w tę grę, jak możemy sprawić, że będziemy dobrze wyglądać.

Nie musisz. Nie musisz. Można żyć z drogimi perfumami prawdy.

Więc tutaj, weź to. Poprosił o jeden talent, 75 funtów srebra, a Naaman powiedział: „Weź dwa, weź dwa”. Masz dwóch facetów; Weź dwa.

Bardzo ostrożnie nałożył je na dwóch swoich sług. Nieśli ich przed Gechaziego. Gdy przyszedł na górę, wziął ich z ich rąk, umieścił w domu i odesłał, po czym odeszli.

Jest tam pięć czasowników. Gehazi był bardzo, bardzo ostrożny. I rzekł do niego Elizeusz: Gdzie byłeś, Gehazi? Tak łagodny.

Przypomina mi to słowa Jahwe skierowane do Kaina. Kainie, grzech czai się u twych drzwi, ale ty musisz być jego panem. Widzisz, nie krzyczy się na osobę, która stoi na krawędzi urwiska.

Gehazi, gdzie byłeś? Nie byłem nigdzie. Krążyłem po całym domu. Kłamca.

Czy moje serce nie poszło z tobą, kiedy ten człowiek odwrócił się od swego rydwanu, aby cię spotkać? Wersja, którą tu mam, a która, tak się składa, jest poprawionym standardem, mówi: Poszedłem z wami duchem. Ale nie tak mówi Hebrajczyk. Duch mówi, że poszedłem z tobą.

Moje serce było z tobą. Serce w Starym Testamencie jest rdzeniem osobowości, gdzie myślisz, gdzie czujesz, gdzie decydujesz. Byłem tam żywotnie.

Byłeś ślepy. Nie mogłeś mnie zobaczyć. Byłem tutaj, ale mogłem cię tam zobaczyć, ponieważ tam byłem.

Och, mój biedny ślepy Gehazi nie widział. I znowu humor jest bardzo ciekawy. Jak długo Gehazi biega z Elizeuszem? I myśli, że ujdzie mu to na sucho z takimi rzeczami? Myśli: Elizeusz tego nie widzi? O mój.

Mówiłem to już wcześniej. Powiem to jeszcze raz. Grzech czyni cię głupim.

Zaślepia nas na prawdę, ponieważ nie jesteśmy jej świadomi. Jesteśmy ślepi na prawdę. Czy jest to czas przyjmowania pieniędzy i szat, sadów oliwnych, winnic, owiec i wołów, sług i służebnic? Jest w głowie Gechaziego.

Gehazi myśli: co mam zrobić z około 175 funtami srebra? No cóż, zrobię, zrobię, zrobię, zrobię. Czy to już czas? Elizeusz jest dokładnie w jego głowie. Dlatego trąd Naamana będzie przylgnął do ciebie i twojego potomstwa na zawsze.

Znow siła narracji. Wszedł od niego jako trędowaty, biały jak śnieg. Tam, gdzie Naaman zaczął od swojej pychy i arogancji, Gehazi zakończył swoją nieczystością i stratą.

Powiedziałem przed chwilą, prawda jest droga. Och, och, ale jak cenne, jak cenne. Bóg chce zaspokoić nasze potrzeby i to zrobi.

Uwielbiam Psalm 23. Pan jest moim pasterzem. Nie będę potrzebować.

Jak określić, czym jest pragnienie? Powiem ci, że bez Boga nie obchodzi mnie, ile masz pieniędzy, będziesz chcieć, chcieć więcej. Mówi się o JC Penneyu, jest o nim cytowany. Kiedy dostanę milion, pomyślałem: cóż, kiedy dostanę 5 milionów, to wystarczy.

Kiedy dostałem 5 milionów, pomyślałem: cóż, kiedy dostanę 10 milionów, to wystarczy. Kiedy dostałem 10 milionów i to było za mało, pomyślałem, może szukam czegoś innego. O tak, o tak.

My, Amerykanie, przy całym naszym bogactwie, niewiarygodnym w porównaniu z resztą świata, jesteśmy w potrzebie. Gehazi był w niedostatku i te 150 czy 200 funtów srebra nie wystarczyłoby. Ale jeśli odnaleźliśmy, tak jak Naaman, Boga wszechświata, który jest naszym dostawcą, to wystarczą chleb i woda.

Mówisz: „No dalej, Oswald”. Mam na myśli to. Mam na myśli to.

Uważamy, że potrafimy zdefiniować, co jest wystarczające. Nie, nie możemy. On to definiuje.

I widać, jak mnożą się na przestrzeni wieków historie ludzi przepełnionych radością, którzy nie mają prawie nic, ale mają Boga i mogą żyć w prawdzie, błogosławionej, czystej prawdzie. Jak to się łączy z pływającą główką topora? Myślę, że to ponownie łączy się z obrazem Boga jako dostawcy. Przede wszystkim zwróć uwagę na różne postawy.

Synowie proroka powiedzieli do Elizeusza: Spójrz, miejsce, w którym mieszkamy pod twoją opieką, jest dla nas za mało. Pójdźmy nad Jordan, a każdy z nas weźmie drewno i przygotujemy tam miejsce do zamieszkania. A on odpowiedział: idź.

Rozmawia bezpośrednio z nimi, prawda? Nie korzysta ze służącej. On nie posługuje się Gehazim. Przeszedł przez sługę, aby porozmawiać z Naamanem w jego rydwanie.

Przeszedł przez sługę, aby porozmawiać z zamożną kobietą z Szunem. Ale tutaj, twarzą w twarz. Ci ludzie nie żyją w swojej dumie.

Nie żyją na swoim miejscu. Nie żyją w swojej mocy. Myślę, że podobnie jest z Bogiem.

Jestem tak zafascynowany faktem, że dopiero, gdy usta Izajasza zostaną spalone ogniem, może on usłyszeć mówiącego Boga. Duma jest barierą. Wszystko ze mną w porządku.

Nie potrzebuję niczego. I nie możemy usłyszeć życiodajnego głosu Boga. Zatem tutaj Elizeusz przemawia bezpośrednio do tych ludzi, a oni mówią: chodźcie i wychodźcie z nami.

I powiedział: pójdę. Te kilka słów ma po prostu inny smak: wspólnota, żadnych barier.

Tam jest. A teraz znowu Jordan. Zwróć uwagę na wodę; woda, która może oczyścić na polecenie proroka, jest wodą, która może pochłonąć i oddać na słowo proroka.

Nie chcę przesadzać, ale naprawdę wierzę, że w pewnym sensie mówimy o świecie, w którym żyjemy. To piękny świat. To wspaniały świat.

To świat, który daje życie. Ale to także świat, w którym sieje śmierć. To świat, który może cię pochłonąć, w którym stracisz wszystko, a zwłaszcza siebie.

Rzecz więc w tym, że aby doświadczyć błogosławieństwa świata, potrzebna jest ręka Boga. Ponownie, to Izajasz mówi, że cała ziemia jest pełna jego chwały, nie mojej, nie twojej, tylko jego. Schodzą więc nad Jordan.

Ponownie szczegóły są tak fascynujące. W tym czasie jesteśmy już około 200 lat w epoce żelaza. Ale 200 lat w przeliczeniu na wiek ludzkości to niewiele.

Żelazo jest nadal bardzo, bardzo cenne. Kowalstwo jest nadal bardzo, bardzo wyspecjalizowaną umiejętnością. Więc jeden z tych gości pożyczył siekiere.

Nie wiemy, jak dokładnie wyglądały te siekiery, ale prawdopodobnie były bardzo podobne do naszych: z drewnianą rączką, na którą nałożono żelazny grot topora. Co ciekawe, Biblia nazywa to po prostu żelazem. Dorastając na farmie w Ohio, pamiętam, jak instrumenty żelazne często nazywano żelaznymi.

Kiedy mówimy o rzeczy, której używasz do spłaszczania tkaniny, nazywamy ją żelazkiem, ponieważ kiedyś była kawałkiem żelaza. Więc tutaj facet mówi, że żelazo odleciało. No cóż, pożyczono.

Niestety, mój mistrzu, zostało pożyczone. Prawdopodobnie ten prorok nie ma dużo gotówki. Jest w złej sytuacji.

Co powie Elizeusz? Czy powie: „Co to ma wspólnego ze mną?” Słuchaj, jestem mistrzem. Jesteś niewolnikiem. Radzisz sobie z tym.

Nie. Gdzie spadł? Kiedy mu wskazał miejsce, odciął patyk i wrzucił go tam. Ponownie, widzieliśmy przez cały czas te historie, jak zwłaszcza Eliasz, ale także Elizeusz, naśladowają dzieło Mojżesza.

Tak jak naród powstał, tak też można go odnowić. Pamiętajcie, woda była gorzka i Pan pokazał Mojżeszowi drzewo, a on wrzucił to drzewo, a woda stała się czysta. Znowu komentatorzy wyginają się, próbując zrozumieć, jakie jest tego znaczenie.

Nie o to chodzi. Rzecz w tym, że prorok pod przewodnictwem Boga wie, co robić. A kawałek drewna pozwala odnaleźć to, co zagubione.

Wiesz o czym myślę, prawda? Co straciłeś w swoim życiu? Co zginęło, co nie należy do ciebie? Jest kij, który to naprawi. Jest kawałek drewna, który to naprawi. Nazywa się to krzyżem.

Zapytacie, czy sądzicie, że taki jest prawdziwy zamiar? Nie wiem. Ale wiem, że Biblia to pojedyncza historia i nie sądzę, że wszystko wydarzyło się tutaj przez przypadek. Myślę, że to kawałek drewna sprawił, że woda stała się czysta.

Kawałek drewna sprawia, że to, co zagubione, odnalazło się na nowo. Nie wiem, czy właśnie to ma przekazać ta historia, czy nie, ale wiem, że to prawda. Wiem, że na Kalwarii leży kawałek drewna.

A ponieważ druga Osoba Trójcy, Syn Boży, została tam powieszona śmiercią, to, co nieczyste, staje się czyste. To, co gorzkie, staje się słodkie. To, co zagubione, zostaje odnalezione.

I sprawił, że żelazo pływało. Znowu są komentatorzy, którzy mówią: cóż, on wziął kij, poruszył nim i przysunął główkę siekiery na tyle blisko, aby facet mógł ją wyciągnąć z wody. Cóż, nie o tym mowa w tekście.

W tekście jest napisane, że żelazo pływało. Niemożliwe jest możliwe u naszego Boga. To, co straciłeś w swoim życiu, możesz odzyskać.

A on powiedział: podnieś to. Jest tam temat, który jest interesujący. Jak często zwłaszcza Elizeusz w odpowiedzi na cud daje danej osobie coś do zrobienia?

Zdobyć. Oto twój syn. Zabrać go. Tak to idzie.